

## CIPORA BORENSZTEJN

ur. 1918; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniakow, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Żydzi, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie religijne, szabat, święta żydowskie, kuchnia żydowska

### Żydowskie zwyczaje religijne

[W szabas jedliśmy] rybę faszerowaną, rosół, tu nie ma tego rosółu, rosół i makarony, i fasolę. I kompot był – powiedzmy – zimą, kompot był z suszonych owoców. I ciul [czulent] był. Żydzi nie gotują w soboty, to się przyrządza w piątek w tych garnkach, w tych glinianych garnkach, co wieśniacy używają. Dawało się tam kartofle i perłową kaszę, i mięso, i kiszki. I też dawało się... kugiel. Kugiel się robiło z makaronu z jajkami i z cukrem, i różnie dawało się to. I to się dawało jeden na drugim w piątek do piekarni. Tam było wypiekane... w piątek oni już później nie palili, tylko było jeszcze to gorące z całego [dnia]. I w sobotę chodziło się zabrać to, kto mieszkał blisko piekarni. I to wszystko. Herbatę się piło, chodziło się do herbaciarni, brać wody gorącej.

[Moja matka] chodziła [do synagogi] tylko w święta, nie w każdą sobotę. A może być, że chodziła, że raz w miesiącu coś się chodziło. Ona była bardzo nabożną kobietą. [Chodziła również do mykwy], to było na Lubartowskiej 24. Ten dom się nazywa Kacenenbogen. Tu [w Izraelu] się też chodzi do mykwy. Chodziło się do mykwy – po miesiączce – żeby się obmyć, być czystą.

[Moje] ulubione [święta]? Dwa razy do roku kupowali nam odzieży, ubrania. I tylko to. I to, że tylko w święta robi się specjalne jedzenie. Na przykład w Pesach robi się z jajkami [potrawy] i [inne] różne rzeczy. Przecież w święta nie wolno jeść chleba. [Pamiętam] Purim. Dzieci bawiły się w to. Purim to jest jedyne [święto], co Żydzi się cieszyli.

Data i miejsce nagrania	2006-12-19, Hajfa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Piotr Nazaruk, Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"